Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

№ 20. D. 5 lipca r. 1917. Rok I.

# Z DNIA

*Odezwa P. N. N.* Partya nasza wydała następującą odezwę:

Obywatele!

Z dniem każdym zbliża się chwila, w której losy narodu naszego stanowczo się rozstrzygną, dzień każdy przyszłość naszej ojczyzny wykuwa.

To też naród polski winien sprawę swoją we własne wreszcie ująć ręce.-Wielkim wysiłkiem energii wyrwać się trzeba z bagna zastoju i martwoty, w burzę zmagań się i wypadków czyn swój i wolę niezależną rzucić.

Nie może stać Polska bierna i bezczynna wśród walących się potęg starego porządku i narodzin nowych idei. Wśród gruzów dawnej Europy ojczyzna nasza stanąć musi ofiarą i pracą narodu z grobu dźwignięta, w pochodzie demokracyi ku wolności na czele idąca!

Niech zamilkną dzisiaj ci z pomiędzy nas, co z Polski twierdzę wstecznictwa chcą uczynić, co przyszłość jej i rozwój łańcuchami reakcyi chcą omotać, niech ustąpią ci, co nową Polskę podług przepisów obcego biurokraty budują.

Dość mamy własnego służalstwa i obcej opieki. Dość mamy ugody i intryg, które pod płaszczem patryotyzmu się kryją.

Oto pan prof. Jaworski, kierownik Naczelnego Komitetu Narodowego, jego oficyalny i istotny reprezentant, jeden z najczynniejszych polityków polskich w wojnie obecnej, utrzymuje odznaczenie od monarchy państwa, które w rozbiorach Polski udział brało, które zaboru swego do tej pory się nie zrzekło, którego tendencye wciąż Królestwu podziałem grożą. Od państwa więc, z pod którego opieki i wpływów wyzwolić się chcemy, w chwili gdy naród cały o zjednoczenie i niezawisłość woła, polityk polski za swą politykę uznanie i podziękę zyskuje.

Oto byli członkowie Naczelnego Komitetu Narodowego jako komisarze rządowi przy Tymczasowej Radzie Stanu zasiadają, na politykę Rady Stanu urzędnik austryacki wpływ decydujący zaczyna wywierać!

Z czegóż jest bowiem znany pan Adam hr. Tarnowski, jeśli nie z karyery dyplomaty austryackiego? Kimże hr. Tarnowski był dotąd, że o pierwszym miejscu w rządzie polskim śmie myśleć, że znajduje w Polsce takich, co na to miejsce chcą go wynieść? Kim jest do tej pory, jeśli nie mężem zaufania obcej nam korony i obcego rządu?!

Czy p. hr. Tarnowski przechodząc do polityki polskiej uniezależnił

WK/157/1/81

się od swych dotychczasowych mocodawców? Czy gwarantuje nam niezawisłość polityki polskiej, jej obronę przed zakusami ze strony Austryi?

Oto Tymczasowa Rada Stanu wreszcie, w której zaczątek wyzwoleńczej pracy naród polski widział, staje się biurem pomocniczem dla okupantów, instytucyą od nich tylko zależną. Kompromitowana przez działalność p. Łempickiego, przez politykę szkolną dyrektora Departamentu Oświecenia i wice-marszałka zarazem, zamieniła się ostatecznie w szkołę ugody i kuźnię reakcyi, zawiodła nadzieje społeczeństwa, steru walki w ręce nie wzięła, narodowi obcą się stała.

Opuścić muszą jej grono obywate Jankowski, Kunowski, Stolarski, Śliwiński, ustąpienie swoje zapowiedzieć musiał komendant Piłsudski. Nie mogą się zmieścić w niej ci, co niosą z sobą tchnienie i siłę szerokich mas ludowych, nie mógł do walki jej zagrzać ten, co poszedł tam, by praw żołnierza polskiego bronić i o żołnierza polskiego walkę z okupantem stoczyć. Dziś mają pozostać tam tylko ci, co wyrośli miernotą swej polityki, brakiem stanowczości i decyzyi, umiarkowaniem i ustępliwością.

Z bratniej nam ziemi litewskiej dochodzą jęki niesłychanego ucisku i męczeństwa. Niszczą nasz przemysł, wyzuwają z wszelkiego bogactwa. Okrucieństwa na prowincyi grozą przejmują społeczeństwo. Szkoły wyższe zamknięte. Legiony rozbite i męczone. Akt 5-go listopada do tej pory pustym frazesem zostaje!

A instytucya, która po przedstawicielstwo państwowości polskiej sięga, która pragnie w imieniu narodu przemawiać, od narodu tego się odsuwa, zrywa nic łączące ją z chłopem i robotnikiem, boi się ich wpływów i wzmocnić im swego stanowiska i siły w swym składzie nie pozwala.

Gdy zostają zmuszeni do wystąpienia z Tymczasowej Rady Stanu reprezentanci lewicy, staje się ona jeno instytucyą jednego kierunku, jednego obozu.

Nie zrzekamy się z góry żadnej placówki, żadnej formy pracy, bo z każdej placówki, z każdej formy środek wyzwolenia można uczynić. Ale stawać trzeba na tych pozycyach z poczuciem godności i siły, wciągać je do walki, którą społeczeństwo prowadzi, łączyć z życiem narodu, wolą i uczuciem narodu się kierować. Odbudowa niepodległej Polski i jej niezawisłość tylko tą drogą może nastąpić. Ustępstwa i ugoda sprawę nam dziś gubią.

Społeczeństwo polskie zaufanie swoje w ręce Rady Stanu złożone cofnąć obecnie musi. I złożyć je może tylko w ręce rządu, który tym zaufaniem silny, z woli narodu utworzony, tylko zależny będzie od sejmu, wybranego przez równe, powszechne, bezpośrednie, tajne i proporcyonalne głosowanie.

Tą drogą naród iść winien, w tym kierunku wysiłek uczynić, zmusić siły zewnętrzne do uznania tego stanowiska. Bo musi znaleźć formę, która jego żądania i jego walkę wyobrażać będzie.

Sejm polski wolę narodu wypowie. Tylko sejm polski reprezentacyą Polski dziś być może. Tylko sejm określić może politykę polska i urzędy

najwyższe mianować. Tylko sejm przyszły ustrój Polski określić ma prawo! Tylko sejm może na niezależność wewnętrzną się zdobyć.

Niech żyje sejm!

Niech żyje niepodległość i niezawisłość narodu!

*Partya Niezawisłości Narodowej.*

Dnia 2 lipca r. 1917.

*Dokumenty chwili.* Otrzymaliśmy następujący protokuł, do którego wszelkie komentarze są najzupełniej zbyteczne. Fakty mówią za siebie.

1) W. J., lat 16 (gub. siedlecka, pow. Radzyń, gmina Biała, wieś Belmo)—zeznaje, że w d. 14 z. m. przybyło do domu rodziców trzech wojskowych niemieckich o godz. 6-ej rano, rozkazali przygotować się do wyjazdu na roboty do Niemiec, a gdy matka jej zaoponowała, że córki z domu nie puści, to ją pobito. Tego samego dnia o godzinie 10-ej rano zabrali ją ci sami wojskowi przemocą z domu, wsadzili wraz z innemi kobietami na wóz i odstawili do stacyi kolejowej Bedno, stąd pociągiem przybyła do Łukowa i następnie do Warszawy. Gdy stanęli na dworcu Warsz.-Wiedeńskim dano im pożywienie, zaprawę otrąb i wody, w czem były ślady mięsa, lecz wszystko to nie do jedzenia. Korzystając z nieobecności dozorujących zbiegła wraz z innemi. Rodzice W. posiadają 6 morgów gruntu z zabudowaniami i niedostatku niecierpieli. W. pisać nie umie, pragnie powrócić do domu. (Niepiśmienna).

2) P. S., 16 lat (gub. siedlecka, powiat Radzyń, gmina Biała, wieś Głowne) zeznaje, że 13 u. m. przybył wojskowy do mieszkania ciotki jej B., która się nią opiekowała, gdyż matka wyjechała do Rosyi po pieniądze z kasy oszczędności, zabrał jej paszport i polecił przygotować się do wyjazdu do Niemiec, przeciwko czemu P. zaoponowała. W d. 14 u. m. o godzinie 7-ej rano ów wojskowy siłą zabrał P. z domu opiekunki i oświadczył, że pojedzie na czas trzymiesięczny na robotę do Niemiec. Następnie zaprowadził ją do wsi Jaski, gdzie furmanka na nich oczekiwała, stąd pojechali na stacyę kol. Bedno i do Warszawy. W Warszawie na dworcu Warsz.-Wiedeńskim zabrano jej rzeczy i wraz z innemi poszła do baraku, gdzie otrzymała zupę z otrąb i kawałek chleba. Będąc bez dozoru zbiegła ze stacyi kolejowej. P. jest właścielką trzech morgów gruntu i biedy nie miała.

podpisano S..... P.....

Dnia 18 czerwca 1917 r.

3) T. K., 22 lat (gub. siedlecka, powiat Radzyń, gmina Biała, wieś, Belno) zeznaje, że dnia 14 u. m. przybył do mieszkania wojskowy niemiecki, odebrał jej paszport i oświadczył jej, że zabierze ją na trzy miesiące do roboty do Prus, oraz kazał przygotować się do wyjazdu na godzinę 10-tą dnia 14 u. m. Tego dnia przybyło dwóch wojskowych i przemocą bez pożegnania z siostrą zabrali ją do stacyi Bedno furmanką razem z drugą W. Stąd wyjechały koleją do Łakowa, a następnie do Warszawy, gdzie zabrano jej rzeczy i zaprowadzono ją do baraku, gdzie otrzymała

zupę z otrąb i kawałek chleba. Korzystając z braku dozoru, zbiegła ze stacyi kolejowej. T. jest zupełną sierotą i chorą na płuca, pracować nie może. Wobec względnego dobrobytu u siostry, była przez nią utrzymywana.

podpisano K.... T.....

Dnia 18 czerwca 1917.

*Adres krakowskiej młodzieży akademickiej do Koła Polskiego.* Młodzież wita z radością uchwałę Koła Polskiego z 16 maja 1917 r., w której reprezentacya kraju przechodzi do opozycyi wobec polityki państwa austryackiego, ignorującej nasze prawa narodowe i ciężkie położenie ekonomiczne kraju oraz wyzyskującej w sposób niszczycielski ziemie okupowane Królestwa Polskiego.

W przyjętej przez Koło Polskie zasadzie zjednoczenia narodu w niepodległem państwie polskiem — młodzież widzi zapowiedź nowej polityki, która odpowiada doniosłości chwili, godności narodowej i ofiarom świadomie przez kraj ponoszonym dla zdobycia niepodległości — polityki, która nie dopuści, by należne bez względu na stosunek Koła do rządu odszkodowania wojenne i odbudowanie kraju mogło być przez państwo uważane jako rekompensata za rozwiązanie sprawy polskiej.

Młodzież z zaufaniem oczekuje ze strony Koła Polskiego przeprowadzenia tych zasad i na Kole Sejmowem.

Za naglącą konieczność uważa młodzież energiczny protest ze strony Koła Polskiego i Koła Sejmowego przeciw rozbijaniu Legionów Polskich na dwie kategorye Polaków i przeciw spychaniu Legionów do roli formacyi, będącej w niemieckiej służbie, tem bardziej, że kwestya armii polskiej może być rozstrzygniętą przez rząd polski, któryby był wyrazem woli całego narodu.

*Polska młodzież akademicka.*

W Krakowie, dnia 23 maja 1917.

*Z Rady Stanu.* D. 2 b. m. na poniedziałkowem plenarnem zgromadzeniu T. Rady Stanu złożyli swe mandaty brygadyer Piłsudski, oraz pp. Artur Śliwiński, d-r Paweł Jankowski i Błażej Stolarski. Oświetlenie i dokumenty tego faktu tyczące podamy w najbliższej przyszłości.

---

TREŚĆ. Odezwa P. N. N. — Dokumenty chwili. — Adres krakowskiej młodzieży akademickiej do Koła Polskiego. — Z Rady Stanu.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA KUL